

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Eden ministrem spraw zagran. Anglii

LONDYN (Pat). Minister do spraw Ligi Narodów Anthony Eden mianowany został ministrem Spraw Zagranicznych na miejsce Sir Samuela Hoare'a. Specjalny resort Ligi Narodów zostaje



skasowany. Na decyzję premiera Baldwina wpłynęły głównie następujące względy:

1) Sir Austin Chamberlain zapytywany przez premj. Baldwina o radę co do obsadzenia stanowiska ministra spraw zagranicznych wskazał na Edena, jako najodpowiedniejszego kandydata, najlepiej zaznajomionego z aktualnymi zagadnieniami polityki zagranicznej i najbardziej odpowiadającego oczekiwaniom opinii publicznej wszystkich odcieni.

2) Sir Samuel Hoare w toku audjencji pożegnalnej u króla zapytywany przez monarchę kogo pragnąłby widzieć na swym stanowisku, wskazał na Edena, jako najlepiej przygotowanego do prowadzenia spraw polityki zagranicznej W. Brytanii.

3) Nominacja Edena następcza najmniej trudności personalnych, bo nie wymaga żadnych zmian ani przesunięć w gabinecie. Resort Ligi Narodów, który stworzony był poniekąd specjalnie dla Edena, automatycznie upada i przestaje istnieć.

4) Chociaż nominacja Edena nie oznacza w chwili obecnej specjalnego wzmocnienia prestiżu gabinetu, jest to jednakże kandydatura niewątpliwie popularna w szeregach lewicy, a premierowi w Baldwinowi bardzo zależy na wprowadzeniu niesnasek do opinii publicznej w dziedzinie polityki międzynarodowej.

dowej. Mając na względzie, że przed W. Brytanią stanęła wkrótce konieczność powzięcia bardzo doniosłych decyzji, premier Baldwin pragnie mieć opinię publiczną za sobą, a nie przeciw sobie.

Słowa premiera, wypowiedziane w toku czwartkowej debaty, że dużo szkody wyrządziły ostatnie nieporozumienia i że upłynie pewien czas zanim ta szkoda zostanie naprawiona, miały właśnie ten sens, że harmonja brytyjskiej opinii publicznej w sprawach międzynarodowych została nadwyrężona i należy ją znowu przywrócić. Któż, jak nie Eden, minister i apostoł Ligi Narodów byłby najlepiej predystynowany do przywrócenia zaufania ze strony opinii publicznej co do wierności rządowi narodowemu wobec Ligi Narodów? Młody wiek Edena i jego urok osobisty, czynniki sympatyczne dla szerokiej opinii, także były brane w rachubę, jak również jego fachowa znajomość resortu spraw zagranicznych.

Zainteresowanie wywołuje oczywiście przyszłość stałego podsekretarza stanu Foreign Office sir Roberta Vansittarta. Niewątpliwie współpraca między Edem a sir Vansittartem nie będzie łatwa. Dlatego też naogół utrzymuje się

przekonanie, że sir Vansittart pozostanie na obecnym stanowisku tylko do wiosny a następnie obejmie placówkę ambasadora w Paryżu.

Nowomianowany minister spraw zagranicznych Anthony Eden urodził się 12 czerwca 1897 r., jako syn bogatego właściciela ziemskiego w Yorkshire sir Williama Edena. Po ukończeniu szkoły w Eton i uniwersytetu w Oxfordzie, gdzie studiował języki wschodnie, lord Anthony Eden odbył liczne podróże po bliskim wschodzie azjatyckim, Egipcie i Indjach. Do parlamentu wstąpił w r. 1923, jako przedstawiciel okręgu Waarwick-Leamington w środkowej Anglii i okręg ten reprezentuje od tego czasu nieprzerwanie. Pierwszym stanowiskiem Edena w rządzie było stanowisko parlamentarnego prywatnego sekretarza podsekretarza stanu spraw wewnetrznych, w roku 1924-25.

Następnie w ciągu 4 lat lord Eden pełnił funkcje parlamentarnego prywatnego sekretarza ministra spraw zagran., którym był wówczas sir Austin Chamberlain. Eden był w tym okresie prawą ręką Chamberlaina i nabył dużo doświadczenia w dziedzinie polityki międzynarodowej. Po utworzeniu rządu narodowego lord Eden we wrześniu 1931 r. mianowany został parlamentarnym podsekretarzem stan spraw zagran. i od tego czasu nieprzerwanie zajmuje się polityką zagraniczną biorąc czynny udział we wszystkich posunięciach Wielkiej Brytanii w polityce międzynarodowej, najpierw jako parlamentarny podsekretarz stanu spraw zagran., następnie jako lord — strażnik pieczęci, potem jako min. do spraw Ligi Narodów.

Uroczyste zasłonięcie trumny Marszałka

KRAKÓW (Pat). Dziś o godzinie 18,30 w krypcie św. Leonarda na Wawelu odbyła się żałobna uroczystość zasłonięcia trumny kryształowej s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, ceremonija miała charakter ściśle wojskowy.

Przed katedrą ustawili się kompanja honorowa 20 pp. z chorągwią i pluton honorowy ze składu 1-cj dywizji p. leg., który pełnił ostatnią wartę honorową u trumny Marszałka na Wawelu. Raport odebrał dowódca c. k. 5 gen. Łuczyński.

Po przybyciu na Wawel p. marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej z córkami oraz brata s. p. Marszałka p. Kazimierza Piłsudskiego, nastąpiło zasłonięcie trumny w obecności rodziny oraz ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego w towarzystwie dowódcy O. K. 5 Gen. Łuczyńskiego, generałów: Rupperta, Wieniawy Długoszowskiego, Malinows-

kiego, Krzemińskiego i Monda, płk. Schalliego, szefa gabinetu wojskowego Pana Prezydenta R. P. i grona oficerów sztabowych z szefem sztabu D. O. K. 5 płk. dypl. Tomaszewskim i komendantem miasta płk. Madeyskim, ks. kanonika Domasika oraz pocztu chorągwanego 20 p. p.

Zasłonięcia trumny dokonała delegacja korpusu oficerskiego w osobach mjr. Kolberta 2 pułk lotniczy, kpt. Weisza 5 p. a. c., rtm. Podezaskiego 8 p. ul., por. Kobylńskiego 5 baon saperów, por. Ostrowskiego 5 baon pancerny, por. Iwaneczka 5 baon telegraficzny.

W czasie aktu zasłonięcia trumny orkiestra 20 p. p. grała hymn państwowy. Po skończonej ceremoniji pani Marszałkowa Piłsudska wraz z córkami spędziła u trumny Marszałka dłuższą chwilę na modlitwie.

Samolotowy atak włoski

WARSZAWA (Pat). Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich, p. a. t. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisynji:

Oficjalny komunikat abisyński donosi o bombardowaniu przez samoloty włoskie miasta Quoram oraz innych osiedli abisyńskich w okolicy jeziora Asangi. Bombardowanie trwało 2 godziny. W ak-

cji brało udział 10 samolotów włoskich. Liczne zabudowania spłonęły. Liczba ofiar nie jest znana.

Ze źródeł włoskich donoszą, iż atak samolotów włoskich miał na celu rozproszenie oddziału abisyńskiego w sile 3 tys. ludzi, który obozował między Quoram a jeziorem Aszanki. Straty abisyńczyków mają być znaczne.

13 samolotów dla aeroklubów

WARSZAWA (Pat). Dziś o godz. 12 na lotnisku przy ul. Topolowej odbyła się uroczystość przekazania przez LOPP. 13 samolotów RWD 8 aeroklubom: warszawskiemu, poznańskiemu, Krakowskiemu, wileńskiemu i śląskiemu.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciel ministerstwa komunikacji z zastępcą dyrektora dep. lotnictwa płk. Domesem na czele oraz przedstawiciele władz miejskich z wiceprezydentem m. st. Warszawy Pohoskim, LOPP-u, aero-

klubów i społeczeństwa. Dwa samoloty RWD8 ufundowali tramwajarze warszawscy, 6 samolotów RWD8 Zarząd Główny LOPP oraz 5 samolotów RWD13 pracownicy kolejowi.

Świąteczny numer naszego pisma ukaże się jutro rano w objętości 20 stron. — Autorami artykułów w tym numerze są m. in.: Wanda Dobaczewska, Marja Kasproiczowa, Tadeusz Łopalewski, prof. dr. Henryk Łowmiański, Anatol Mikulko, Franciszek Olechnowicz, Helena Romer-Ochenkowska i in.

Sowiecko-turecki traktat przyjaźni przedłużony na 10 lat

MOSKWA (Pat). Traktat przyjaźni sowiecko-turecki został przedłużony na lat 10. Układ ten był zawarty w Paryżu w 1925 r. został następnie odnowiony przed wygaśnięciem terminu na okres lat 5.

Rezultaty zbiórki złotych obrączek we Włoszech

RZYM (PAT). — Wedle włoskich obliczeń nieoficjalnych zbiórka złotych obrączek służących do wyrobienia monet, udającej się z Kowna do Pragi, Marszrula prowadzi przez Wilno i Warszawę. Wycieczka odjedzie z Kowna dn. 26 bm. wiecz. i powróci 5 stycznia 1936 r.

Pomyślnie rozwijają się również operacje konwersyjne w związku z zamierzoną pożyczką 5 proc. Operacje te dać miały dotychczas skarbowi państwa 5 miliardów lirów.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

WYCIECZKA DO PRAGI PRZEZ POLSKĘ. Prasa donosi, że T-wo Turystyczne otrzymało w tych dniach pozwolenie władz polskich na przejazd przez Polskę wycieczki, udającej się z Kowna do Pragi. Marszrula prowadzi przez Wilno i Warszawę. Wycieczka odjedzie z Kowna dn. 26 bm. wiecz. i powróci 5 stycznia 1936 r.

KORESPONDENT „KURJERA PORANNEGO“ L. STACHORSKI-WYJECHAŁ Z KOWNA.

P. L. Stachorski, który w charakterze korespondenta „Kurjera Porannego“ bawił od maja ub. r. w Kownie, wyjechał na stałe do Warszawy.

Manifestacja młodzieży za akcją zniżki cen w Warszawie

WARSZAWA (Pat). Komitet Akcji Gospodarczej Młodzieży Polskiej zorganizował w niedzielę dn. 22 grudnia 1935 r. ponownie manifestację na ulicach Warszawy pod hasłem ożywienia życia gospodarczego za zniżką cen i zwiększeniem obrotu gospodarczego.

Korowód 6 samochodów ciężarowych z transparentami przeciągnął ulicami miasta. Na jednym z samochodów umieszczony był wielki transparent wymalowany przez studentów szkoły sztuk pięknych, obrazujący rozpiętość między ceną cielęcą i kotleśną cielęcą. Napis na transparentie głosił: Cielę tanie — kollet drogi, mięszczuch głodny — chłop ubogi. Dowcipny ten transparent wywołał szereg życzliwych komentarzy publiczności, która powitała akcję z dużym zainteresowaniem i przychylnością.

Z samochodów młodzież rozrzucała ulotki nawołujące do przelamania bierności i zakwalizowania pracy, żądając dostosowania cen towarów przemysłowych do cen artykułów rolniczych, wysuwając hasło „zniżenie cen — bez zniżki plac“, „wielkiego obrotu i małego zysku — jako drogi do walki z bezrobociem“ i t. p.

Komitet kontynuować ma swoją akcję po świętach, przyczem obok akcji zniżki cen zamierza rozwinąć propagandę za ożywieniem obrotów gospodarczych z ziemiemi wschodnimi oraz w kierunku walki ze zbędnym importem i za poparciem wytwórczości krajowej.

Druga porażka polskich hokeistów w Hamburgu

HAMBURG (PAT). — W niedzielę wieczorem rozegrany został w Hamburgu drugi mecz między narodowy mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Polski Pol. i Niemiec Półn.

Zwyciężyła i tym razem drużyna niemiecka w nieznacznym stosunku 4:3. O wyniku meczu zdecydowała druga tereja, wygrana przez Niemcy 4:1. W pierwszej fazie gry Polacy prowadzili 2:0. Ostatnia tereja wreszcie dała wynik bezbramkowy.

Depesza kondolencyjna Zw. Strzeleck. spowodu zgonu s. p. A. Anusza

WARSZAWA, (PAT). — Związek Strzelecki przesłał na ręce p. Julji Anuszowej depeszę na następującej treści:

„Zasmuceni głęboko śmiercią małżonka pani s. p. Antoniego Anusza, zasłużonego bojownika niepodległości, który na stanowisku prezesa Zw. Strzeleckiego w latach 1929—1933 położył niespożyte zasługi dla naszej organizacji, przesyła my pani w imieniu Związku Strzeleckiego i własnym wyrazem najgłębszego współczucia“.

(—) Prezes Zw. Strzeleckiego Paschalski, Komendant Zw. Strzeleckiego (—) Frydrych, pplk.

Nawałnica śnieżna nad Bałtykiem

ROZEWIE, (Pat). — Opad śnieżny nad brzegami Bałtyku trwa. Na morzu szaleje nawałnica śnieżna. Ostrzegalnie morskie na brzegu wywiesiły sygnał: „niebezpieczeństwo“. Rybacy zaprzestali połowów, aż do przejścia nawałnicy. Całe Kaszuby wraz z wybrzeżem znajdują się już pod śniegiem. Lód u brzegów zatoki nieznanie narasta.

Dotychczasowe rezultaty akcji zniżki cen przemysłowych

Wyjaśnienie min. Góreckiego

„Na pierwszej konferencji prasowej miałem możność przedstawić zasadniczy stosunek do zagadnienia karteli w Polsce. Wtedy też oświetliłem stanowisko rządu, oświadczając, że w podjętej akcji chodzi nam o ogólną obniżkę cen, zaczynając od cen artykułów kartelowych, a nie o samą walkę z kartelami, jako organizacjami gospodarczymi, których znaczenie w życiu gospodarczym rząd całkowiec docenia.

W akcji tej, mającej na celu zwarcie nożyce między cenami artykułów rolnych i artykułów przemysłowych — z natury rzeczy musiały znaleźć się na stole operacyjnym artykuły przemysłowe skartelizowane, wykazujące najwyższe wskaźniki cen w stosunku do roku 1928.

Jak już wiadomo z poprzedniej konferencji, pierwszym etapem akcji obniżki cen objęte zostały surowce, stanowiące podstawowe czynniki produkcji w innych przemysłach. Są to węgiel, nafta i żelazo, których ceny obniżone zostały od 10 do 15 procent. Obniżono również w tym okresie poważnie ceny cukru i papieru.

Obniżka cen tych podstawowych surowców łącznie z obniżką kolejowych тариф przewozowych na ważniejsze artykuły przemysłowe stanowiła aparat, z jakim przystąpiłem do rozmów z kartelami w przemyśle przetwórczym, żądając odpowiedniej zniżki ze strony przemysłu skartelizowanego.

Punktem wyjściowym tych rozmów było żądanie obniżenia cen conajmniej do poziomu cen artykułów nieskartelizowanych. Szczególną wagę przywiązuję do znacznego obniżenia cen na artykuły przemysłowe, konsumowane przez rolników oraz na artykuły budowlane.

1) W planie prac przewidziałem: Dalsze oczyszczenie rejestru kartelowego z karteli, które nie mają uzasadnienia gospodarczego, bądź których działalność jest gospodarczo szkodliwa.

2) Rewizję cen kartelowych wszystkich ważniejszych artykułów przemysłowych.

3) Rozmowy z branżowymi związkami przemysłowymi, obejmującymi artykuły nieskartelizowane w celu zniżki tych cen, wreszcie

4) rozmowy z przedstawicielami handlu celem doprowadzenia osiągniętych zniżek cen z jak największym rezultatem do konsumenta.

OBNIŻKA CEN WYROBÓW KARTELI.

W pierwszej fazie rozwiązałem na podstawie znolizowanej ustawy kartelowej 44 umowy kartelowe produkcyjno-handlowe, których działalność musiałem uznać za niepożądaną i gospodarczo szkodliwą, gdyż wpływała ona na znaczne rozpięcie między cenami hurtowymi a detalicznymi, podrażając te ostatnie w stosunku bardzo znacznym, niekiedy nawet anormalnym.

W ten sposób usunięte zostały zapory z kartell handlowych, które mogłyby w dużym stopniu zniwieżyć wysiłki w doprowadzeniu zniżki cen, osiągniętej w przemyśle do konsumenta.

W drugiej fazie podjęte zostały badania dotyczące przemysłu przetwórczego — w kierunku wyeliminowania z niego takich karteli, których istnienie nie jest uzasadnione gospodarczo. W wyniku tych badań zostało rozwiązane dalszych 35 umów kartelowych, których listę ogłosiła już prasa. Wczoraj również rozwiązałem dalszych 14 umów kartelowych. W ten sposób z ogólnej ilizby zarejestrowanych 273 umów kartelowych 93 rozwiązałem, pozatem 14 umów kartelowych rozwiązano dobrowolnie.

Co do innych kartell produkcyjnych przeprowadziliśmy rozmowy ze 153 zrzeszeniami kartelowymi.

Rozmowy te, oparte na zbadaniu stosunków w każdym kartelu i na wysłuchaniu zrzeszonych przemysłowców miały na celu uzyskanie dalszych zniżek cen na artykuły skartelizowane w przemyśle przetwórczym.

Wiadomości z wyników tych rozmów komunikowane były prawie codziennie, istniała więc możność stwierdzenia, jak szeroki zasięg zataczyła ta akcja.

Muszę tu z przyjemnością stwierdzić, że po-

dejmując jako minister przemysłu i handlu ciężkie, niemniej jednak konieczne zadanie doprowadzenia karteli do zniżki cen, znalazłem u ich przedstawicieli właściwe zrozumienie i wskutek tego tylko w niewielu wypadkach musiałem się gnać do przysługującego mi prawa rozwiązania niektórych kartell. Było natomiast kilka kartell, które w rezultacie naszych rozmów uznały za niezbędne same się rozwiązać, co doprowadziło do uregulowania cen na rynku wewnętrznym w drodze wolnej konkurencji.

Codziennie komunikaty prasowe i radiowe dały zapewne już dostateczny materiał orientacyjny o sytuacji na froncie walki o zniżki cen. Tu tam nadmieniam, że w drodze rozmów z kartelami w przemyśle przetwórczym postanowione zostały zniżki cen na następujące wyroby przemysłowe, a mianowicie na: rury żelazne, odlewy stalowe, szruby, wyroby ocynkowane, opakowanie blaszane, naczynia emaljowane, drut, gwoździe, radjatory, liny i drut stalowy, kwas siarkowy, farby, lakiery, superfosfaty itd. itd.

Pragnę tu ustosunkować się do wytworzonej opinii o „antykartelowej polityce rządu“.

RZĄD ZWALCZA TYLKO ZŁE KARTELE.

Fakt, że rozwiązano 93 umów kartelowych gospodarczo nieuzasadnionych nie może być rozniesiony, jako walka rządu z kartelami, jako takimi. Trzeba natomiast powiedzieć, że są złe i są dobre kartele. Moje wrażenie na podstawie przeprowadzonych z kartelami dyskusyj, jest takie, że każdy kartel może być dobry i może być zły. Zależy to od tego, czy potrafi właściwie wykorzystać te plusy, jakie daje skartelizowanie. O ile wykorzysta je racjonalnie, to działa pozytywnie na rozwój produkcji na dystrybucyjny aparat, czyli przynosi korzyści dla życia gospodarczego państwa. Dlatego podkreślić muszę, że polityki antykartelowej rządu nie ma, przeciwnie, po przeprowadzeniu dłuższej analizy paru typowych kartell, jako typowo dobrych, mogą powiedzieć opinii publicznej co to jest dobry kartel, bo obecnie szerzy się jakaś wprost psychoza pod względem przekonania, że kartel — to występki. Koniecznym przeto jest sprostować opinię publiczną i przekonać, że wprawdzie kartel może być zły, ale mamy również wielką ilość dobrych kartell.

AKCJA ZNIŻKI CEN W PRZEMYŚLE NIESKARTELIZOWANYM.

Akcja zniżki cen w podstawowych surowcach oraz w przemyśle skartelizowanym przetwórczym odbija się nawięcej w kalkulacji pozostałych gałęzi przemysłu nieskartelizowanego, podobnie, jak i zniżka tariff działać będzie na wszystkie gałęzi przemysłu. Stąd też ujmując zagadnienie zniżki cen w szerszych ramach, nietylko w stosunku do artykułów skartelizowanych, odbyłem w tych dniach rozmowę z przedstawicielami przemysłu branżowego nieskartelizowanego i samorządu gospodarczego przemysłu, handlu oraz rzemiosła — w celu pociągnięcia i tych gałęzi do dalszych obniżek cen.

Wynikiem tej rozmowy było zobowiązanie się związków branżowych przemysłu nieskartelizowanego do podjęcia wspólnie z samorządami gospodarczymi akcji wśród zrzeszonych u siebie warsztatów przemysłowych i rzemieślniczych, celem przeprowadzenia zniżki cen artykułów odpowiednio do rezultatów, jakie zostały osią-

gnięte w tej akcji przez przemysł skartelizowany.

Zostało stwierdzone, że w wielu wypadkach zostały już podjęte przez przemysł kroki w celu akcji zniżkowej w drodze wydania do swoich członków odpowiednich zaleceń, okólników i t. p., jak również, że zaznacza się już automataczna akcja zniżkowa cen, a to celem znaleźć nia odbiorców.

WEZWANIE DO KUPIECTWA.

Pragnąc nadać tej akcji ogólny zorganizowany charakter, wezwałem do niej również przedstawicieli handlu, uważając, iż w tej ogólnej akcji nie może pozostać obojętnym również kupiectwo zarówno duże, jak średnie i małe. Muszę nadmienić, iż podobnie jak w przemyśle tak i w handlu w wielu wypadkach zostały już dobrowolnie podjęte przez nich odpowiednie kroki co do akcji zniżkowej.

W rozmowach z przedstawicielami kupiectwa uzgodniliśmy, że organizacje centralne kupiectwa wspólnie z samorządem gospodarczym podejmą szeroką akcję w całym kraju przez swoje organizacje terenowe i branżowe w celu współdziałania, ażeby zniżka ta dotarła w jak największej mierze do rąk konsumenta.

ZNIŻEK DALSZYCH JUŻ NIE BĘDZIE.

W ten oto krótki sposób pragnę przedstawić całkowity plan działania w podjętej akcji zniżkowej. Plan ten byłby niepełny, gdybym nie podkreślił potrzeby jaknajszerszego jej ukończenia. Zdaję sobie całkowiec sprawę z tego, że sytuacja, w której konsument oczekuje ciągle dalszych zniżek, odbija się ujemnie na zamówieniach przemysłowców i na obrotach handlowych. To też rząd stanął zdecydowanie na stanowisku zakończenia akcji obniżki cen w jak najkrótszym czasie, a mianowicie nie później jak do Nowego Roku 1936 — w celu jaknajszerszego przywrócenia warunków do spokojnej pracy, opartej na stałych elementach kalkulacyjnych. Wyczekiwanie więc dalszych zniżek przez społeczeństwo jest nieuzasadnione, a z punktu widzenia gospodarczego szkodliwe, gdyż hamuje obroty, a konsumentom żadnych korzyści nie przyniesie.

SZEROKI ZASIĘG AKCJI ZNIŻKOWEJ.

W końcu pragnę zwrócić uwagę na podstawowy element obecnej akcji zniżkowej, a mianowicie na jej bardzo szeroki zasięg tak w kierunku poziomym (na wszystkie ważniejsze artykuły przemysłowe) — jak i w kierunku pionowym, a mianowicie od producenta poprzez kupa do konsumenta. Ten właśnie szeroki front obecnej akcji zapewnia jej skuteczność. Końcowym rezultatem tej akcji będzie zbliżenie cen artykułów przemysłowych do cen rolnych, a więc udostępnienie rolnikowi możliwości większego nabywania tych artykułów — a przez to wzmocnienie konsumpcji wewnętrznej, czy siły nabywczej wsi, wzmocnienie produkcji i zatrudnienia w mieście — wreszcie ruszenie tego wielkiego koła z miejsca, które swymi trybami poruszyć winno wszystkie zabeżone z nim kółka naszego życia gospodarczego.

Zapisz się na członka L. O. P. P.

(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

Święta za pasem! Już czas kupić WODKI i LIKIERY „Rektyfikacji Warszawskiej”

„Kiermasz“ w „Rodzinie Kolejowej”

Któż ze starszej generacji nie zauważył ogólniejszej luki, jaka powstała za naszych czasów w świecie kobiecym?

W świecie tym rzadkością jest już dawny typ kobiety — mistrzyni rękodzieł, znawczyni sztuki kulinarnej i dobrej wychowawczyni. Jak we wszystkim tak i w społeczeństwie kobiecym, zaszyły duże zmiany, emancypacja, nowy a tak odmienny od dawnego światopogląd. Odsunęło to w cień piękny typ matrony — Polki z końca dziewiętnastego wieku.

Coraz rzadziej, w nielicznych już dzisiaj domach, można widzieć cenne, już muzealne wartości arcydzieła paluszków pań.

Z tem większą satysfakcją należy podkreślić fakt następujący: Przed tygodniem został urządzony „Kiermasz“ staraniem Sekcji Pań „Rodziny kolejowej”.

Całe stopy o najrozmaitszych gatunkach i wzorach — kilimów, dywanów i dywaników. Wielka rozmaitość tkanin, robót trykotarskich i siatkowych, śliczne i praktyczne ubrania; nadszyte bogato był reprezentowany dział robót szydełkowych oraz haftu białego i kolorowych; oryginalne i bardzo pomyslowe aplikacje. Aczkolwiek wszystkie eksponaty nadesłane przez członkinie sekcji (z Wilna, Białegostoku, Włodawy, N. Wiłki, Łap, Dukasz, Brzeście, Baranowicz, Lidy, Mołodeczna, Turmont, Grajewa i Ignalina) wywoływały podziw i uznanie nawet znawców; najwięcej jednak zwracało uwagę stoisko p. Kamili Galińskiej z Grajewa (szaty liturgiczne, gohelny, kapy, bielizna, koronki i inne). Piękne prace były wystawione przez Harcerską Sekcję Żeńską, Misję Dworcową oraz Żeńskie Kolejowe Przysposobienie Wojskowe.

Przed szkołą Rodziny Kolejowej w leżących obok salach pokazało bardzo bogaty, szczegółowy i charakterystyczny zbiór „arcydzieł“ mahu sińskich — wycinanki, dowcipne figurki z gliny, zabawki i t. p.

Niepodobna pominąć miłczeniem sztuki kulinarnej, znajomością której chlubnie panie się pochwalały. Najrozmaitsze smakowite rzeczy spożywały aż na 25 półmiskach nie licząc mnóstwa gatunków tortów i pierników.

Prawie wszystkim paniom zostały wręczone „Listy pochwalne“.

Należy dodać, że Sekcja Pań przy Rodzinie Kolejowej powołana do życia za ledwie przed pół rokiem, a już ujawniająca tak wielką żywotność rozwija się tak pomyślnie dzięki energii swej założycielki i przewodniczącej p. Marii Krolewskiej. Z jej to inicjatywy wspomniany kiermasz został urządzony.

Szkoda tylko że kiermasz został urządzony nie w centrum miasta, przez co frekwencja oo waznie ucierpiała.

—o:o—

Przesadna gorliwość?

Ze sfer urzędników skarbowych piszą do nas: „Wydane przez pana premiera zarządzenie o urlopach w okresie świąt środowisko nasze powitało z prawdziwą radością. Przeciętny obywatel nie wie, że w urzędach skarbowych pierwszej instancji rozwieleniony biurokratyzm narzucił na barki szarego urzędnika ogrom zajęć, gniotący go conajmniej w ciągu 10 godzin na dobę przez cały rok.

Również mało kto wie, iż około 60 proc. pracowników skarbowych pracuje na kontraktach — pozostając pod stałą grozą utraty kawałka chleba, tak iż mało znajduje się ryzykantów, mających odwagę upomnieć się o swoje prawa. Obecnie, gdy zajaśniała nadzieja kilkudniowego wycoczynku świątecznego, władze nasze nie pokwapiły się nawet powiadomić nas o tem. Dla nas okólnik szefa rządu nie istnieje“.

Jesteśmy przekonani, że władze skarbowe rozpatrzą te zażalenia przychylnie. Inaczej byłoby to przesadna gorliwość, granicząca z ignorowaniem zarządzenia, wydanego dla wszystkich dykasterij urzędników w państwie.

Nowości wydawnicze

POLSKI KALENDARZ NARODOWY NA R. 1936. Warszawa Główna Księgarnia Wojskowa. Kalendarz jest nieodzownym informatorem w życiu i pracy każdego człowieka, lecz informując, może zarazem uczyć przez wiązanie daty każdego dnia z uzupełnieniem zdarzeń godnych pamięci lub głębszego zastanowienia. Codzienne bowiem utrwalanie ważniejszych wypadków i myśli posiada doniosłe znaczenie kształtujące i wychowawcze. W takim też rozumieniu użyteczności odpowiednio opracowanego kalendarza Główna Księgarnia Wojskowa podjęła pod redakcją prof. Henryka Mościckiego wydawnictwo „Polskiego kalendarza Narodowego“, poświęcając pierwszy jego rocznik na rok 1936 pamięci Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Każda strona Kalendarza odtwarza w ilustracji scenę z życia lub podobiznę Marszałka, opatrzoną odpowiednio dobranym wyjątkiem z Jego pism, przemówień lub rozkazów. Wszystkie ilustracje wykonane zostały niezwykle starannie w duchu autentycznych zdjęć fotograficznych. W ten sposób całość stanowi artystyczny, o nieprzemijającej wartości album, obrazujący pasmo życia wysiłków i czynów Wielkiego Twórcy Niepodległości.

Cena Polskiego Kalendarza Narodowego ma odpowiedniej estetycznej podstawie zastosowanej do powieszenia lub postawienia wynosi zł. 7,50.

Polski Kalendarz Narodowy jest najodpowiedniejszym praktycznym podarunkiem gwiazdkowym.

NOWY RAPSO O LEGENDZIE MURMAŃSKIEJ. Zdzisław Chrzastowski — Legenda Murmańska — Wspomnienia, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1935. „Jeśli jest w legendach coś fałszywego“ — zauważył Marszałek Piłsudski — „to one naprzód daleko nie zajdą, wstrzymają się u wrót serca“.

Dzieje garści ludzi, którzy poprzez niewiarygodne niebezpieczeństwa i trudy, poprzez szalejącą rewolucję, przedzierali się aż hen do Archangielska, by nie utracić nic z honoru polskiego żołnierza i tam stworzyć oddział wojska polskiego, którego postawa i męstwo wzbudza podziw wszystkich aliantów — mają w sobie nietylko wiele najszlachetniejszego romantyzmu, ale też wiele prawdziwej tężyzny, woli wytrwania i przetrwania.

Chrzastowski nie pisał pamiętnika, ani historii, ani dziennika. Chrzastowski, jako poprostu urodzony pisarz, który talent niezaprzeczony mościł już w swym murmańskim tornistrze, rzucił na kanwie prawdziwych zdarzeń — garść barwnych, drgających życiem szkiców i zrobził to tak bezpośrednio, tak prawdziwie że tom jego czy-

ta się jak najlepszą powieść, z zainteresowaniem, które aż do końca wzrasta.

Podkreślić należy także, że obok smętku faktów (jak np. o rozstrzelaniu rotmistrzów Romera i Starzeńskiego i t. p.), obok tragedij walk, tężyzny i hartu, przesyca książkę humor, który ją czyni jeszcze miłszą i jeszcze naturalniejszą. A Baśka murmańska jest? zapytacie. Oczywiście jest — jest wszystko. Ale o tem wszystkim sprawozdawca tylko sygnalizuje — a czytać powinni wszyscy.

MYŚLIWSTWO WSCHODNIE. Księga pamiątkowa łowiectwa wschodniego. Wilno 1935 r. str. 53 in quarto z 66 ilustracjami. Skład Główny w Towarzystwie Łowieckim Ziemi Wschodnich w Wilnie. Cena zł. 5.—

„Myśliwstwo wschodnie“ jest, jak wskazuje podtytuł — księgą pamiątkową łowiectwa na Wschodzie, t. j. łowiectwa tych jedynych już dziś w Polsce regionów, gdzie zostały się jeszcze dawne puszcze i związane z nimi dawne, wielkie łowy na grubego zwierzca. Księga pamiątkowa, bogato ilustrowana artystycznymi zdjęciami kniei i zwierząt, stanowi wspaniałą propagandę przyrodzonego piękna naszych Kresów Wschodnich. Pożatem teraz jest ona zgospodkowaniem Wschodniej Myśli Łowieckiej, zawierając artykuły, opowiadania i szkice polskich autorów łowieckich tej miary co Bolesław Świątorzecki, Władysław Zabiello, Włodzimierz Korskak, Mi-

chał K. Pawlikowski, Witold Ziembicki, Jerzy Dyłowski, Adam Rzewuski i wielu innych.

Księga Pamiątkowa — w okładce artystycznej pomysłu W. Korsaka, odbita na pięknym papierze ilustracyjnym formatu in quarto, bogata i ciekawie ilustrowana — jest pod względem t. zw. szaty zewnętrznej bez zarzutu i ma charakter luksusowo-albumowy.

„Myśliwstwo Wschodnie“ zainteresuje bezwątpienia nietylko myśliwych, lecz i tych wszystkich, którym drogą są Ziemi Wschodnie, zwłaszcza, że dotąd jeszcze wiadomości nasze o tych tak zw. „kresach“ niezawsze są ściśle.

Dla miłośników pięknej książki „Myśliwstwo Wschodnie“ będzie cennym i miłym nabytkiem.

— BOLESŁAW CHWAŚCINSKI I JUSTYN WOJZSZNIS. WŚRÓD GÓR MAROKKA. Wyd. Książek Szkolnych. Warszawa.

Alpinizm polegał u nas na tatarnictwie, czyli chodzeniu po niewysokich Tatrach, nieznanych zresztą do epoki Chałubińskiego, cz. do połowy przeszłego wieku. Z chwilą odzyskania Niepodległości i w tej dziedzinie zapragnęliśmy zająć swoje miejsce. — Mniej chodziło tu o zdobywcze naukowe, jak o propagandę imienia polskiego. Bo mieliśmy w Australji górę Kościuszki, ale nie Polak ją odkrył. Pierwszą polską wyprawą egzotyczną było „zdobycie“ Andów w Ameryce Południowej w 1933 r., w następnym wyruszając wyprawą naukową na Spitzberg

STRZELCY MASZERUJĄ...

Zakończenie kursu ogólnowojskowego p. k. Z. S. w Wilnie

Cztery tygodnie trwał w Wilnie ogólnowojskowy kurs p. k. Z. S., zorganizowany przez Władze Podokręgu Z. S. łącznie z Władzami Brygady KOP. „Wilno“ dla członków Z. S. z terenu Brygad KOP. Wilno, Grodno i Baranowice. Na 37 uczestników kursu, które przybyły do Wilna z odcinka granicznego od Suwałk aż po Nieśwież — prawie wszystkie są córkami tu tejszego ludu wiejskiego. Niejedną z nich po raz pierwszy opuszczała swoją wioskę rodzinną, udając się na kurs do Wilna. Praca na kursie nie była lekka. Rozpoczęła się o godz. 6 rano po budce, a kończyła się o 21 „modlitwą strzelców“. Na kursie wrzało, jak w pracowni ulu. W ciągu 4-tygodni 220 godzin wykładów i zajęć praktycznych, 37 dyplomów przodowników P. C. K., kilkanaście zdobytych O. S. przez kursantki, które przed kursem nigdy w rękę nie miały broni, oraz ogólnie dodatni wynik egzaminu — oto rezultat pracy słuchaczek i kadry instruktorskiej kursu.

W dniu 14 bm. nastąpiło uroczyste zakończenie zajęć na kursie. W małej sali Ośrodka W. F. zgromadzili się licznie zaproszeni goście, kadra instruktorska oraz uczestniczki kursu. — Uroczystość rozpoczęła się ślubowaniem organizacyjnym, które od uczestniczek kursu odebrała kier. P. K. Podokręgu Z. S. Wilno ob. Ociekiewiczowa. Po złożeniu ślubowania do absolwentek kursu przemówił kpt. Niedzielski, Kom. Rejonu P. W. Brygady KOP. Wilno, podkreślając rolę i znaczenie kursu, oraz obowiązki, jakie ciąży na obywatelkach, które po skończeniu tego kursu udują się do swoich ośrodków organizacyjnych, gdzie obejmą funkcje komendantek pododdziałów i oddziałów Z.S. Następnie p. ptk. Koziołowski wręczając świadectwa, stwierdzając w nich wyszkolenia z zakresu drużyn ratowniczych P. C. K., wskazał, jakie znaczenie ma higiena w życiu codziennym człowieka i zaznaczył, że absolwentki kursu, jako przodowniczki P. C. K., posiadające odpowiednie przygotowanie, powinny być propagatorkami walki o zdrowie i czystość wsi.

Skończyła kurs, chcąc chociaż w drobnej mierze wykaazać swoje przygotowanie do pracy z dziedzin wychowania obywatelskiego, urządziły wieczornicę, poświęconą żołnierzo wi Korpusu Ochrony Pogranicza. Na program jej złożyły się inscenizacje pieśni legionowych, odśpiewane przy ognisku pieśni organizacyjnych i recytacja wiersza, napisanego przez jedną z uczestniczek kursu, ob. Wiktorję Rodziewiczównę, zawierającego słowa uznania dla ciężkiej służby granicznej.

Krótkim, lecz serdecznym przemówieniem pożegnała swoje wychowanki komendantka kursu, wzywając zarazem wszystkich obecnych do oddania hołdu barwom państwowym i organizacyjnym. Odśpiewaniem hymnu organizacyjnego i I Brygady — podniosła uroczystość została zakończona.

Rozjeżdżające się na pograniczne stacje absolwentki kursu zabrały ze sobą doświadczenie w pracy organizacyjnej, oraz życzenia, jakie im składali przedstawiciele Brygady KOP. Wilno w osobach p. p. kpt. Niedzielskiego i Tuzińskiego, oraz przedstawiciele Komendy Podokręgu Z. S.

Z działalności chóru Z. S. w Wilnie

Chór reprezentacyjny Zw. Strzeleckiego pow. Grodzkiego Wilno wpłacił na konto czekowe Nr. 146.11 — Wil. Obyw. Komitet Urocz. Pogr. i Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego — w dniu 10 bm. kwotę 9.65 zł. na pomnik Marszałka. Wyżej wymieniona suma — to przychód z koncertu wokalnie — muzycznego tegoż chóru, po pokryciu wydatków z nim związanych.

Chór 4-głosowy liczy około 100 osób. Kierownikiem chóru jest ob. Z. Lewandowski, skarbnikiem ob. Walmontowa.

Dobry KARP Tynfa wart

(zdawaliśmy z niej obszerną sprawę w „Kurjerze“) i w góry Atlasu.

Wyprawę na Atlas organizowali członkowie Klubu Tow. Tatrzńskiego pod kierownictwem dr. K. Dorawskiego, szereg znanych alpinistów i taterników wzięło w niej udział. Atlas na półn. Afryki zawiera w sobie pasmo Atlasu Wysokiego długości 650 km. Znajdują się tam trudności skalne mało zbadane przez Francuzów, którzy te tereny zajęli w r. 1931.

Zywo i barwnie pisana, ozdobiona licznymi fotografiami książka, pisana bezpretensjonalnie, czyta się z przyjemnością... ale... czy to w obecnych ciężkich czasach jest najbardziej Polsce potrzebne, to wspinaczki na Dżebel Tuhkal czy jakieś Likumtu? Śmiem wątpić. A kosztują grubo grosze!

(H. R.)

BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNO-DYDAKTYCZNA. STEFAN BAŁEY. ZARYS PSYCHOLOGII W ZWIĄZKU Z ROZWOJEM PSYCHIKI DZIECI. K. Książnica „Atlas“, Warszawa 1935.

Książka ta wprowadza czytelnika na teren psychologii ogólnej, przy zarysowaniu ogólnego rozwoju psychiki ludzkiej. Pisana jest przedewszystkiem dla tych, którzy się psychologią dziecka interesują i potrzebują znać ją w celach pedagogicznych. Część o normach rozwoju fizycznego została dołączona ze względu na to, że fizyczny i psychiczny rozwój są ściśle ze sobą związane i we współczesnej pedagogii szeroko uwzględnia

Wezwanie Władz Głównych do składek na Z. S. zamiast życzeń świątecznych

Z okazji zbliżających się świąt i w związku ze zwyczajem przesyłania życzeń świątecznych — Władze Głównie Zw. Strzeleckiego wydały na stępujące wezwanie do składania na rzecz pracy Z. S. odpowiednich kwot zamiast tych życzeń:

„Na tle ogólnych koniunktur gospodarczych i finansowych kraju praca Związku Strzeleckiego napotyka na znaczne trudności i ograniczenia materialne. Zadaniem naszym jest dostosowanie się do warunków, nie ograniczając w niczym do tymczasowego biegu i rozwoju naszej pracy.

Odprawa informacyjno-sprawozdawcza w powiecie Grodzkim Z.S. Wilno

17 bm. odbyła się w II w bieżącym roku wy szkoleniowym odprawa informacyjno — sprawozdawcza w powiecie Grodzkim Z. S. Wilno. Na odprawę przybyli prezesi, komendanci, kierownicy pracy społeczno — obywatelskiej oddziałów, oraz kierowniczkami pracy kobiet i komendantki oddziałów. Z ramienia Władz Podokręgu Z. S. Wilno wzięli udział w odprawie: Komendantka Podokręgu P. K. ob. Tuszyńska, pow. Z. S. Mazur i ob. Witek, referent dla spraw orląt przy Komendzie Podokręgu Z. S.

Odprawę zagał prezes Zarządu pow. Grodzkiego Z. S., ob. dr. St. Wroński, wzywając obecnych do powstania i oddania czci barwom i symbolom państwowym i organizacyjnym, po czym wezwał do oddania hołdu Cieniom Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, przez zachowanie 1-minutowej ciszy, wreszcie powitał delegatów Władz Podokręgu i wszystkich obecnych.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego prezesi Zarządów oddziałów złożyli krótkie sprawozdania, obrazujące stan prac w oddziałach i trudności napotykaną w pracy. Ze sprawozdań tych wynikało, że praca choć rozpoczęła w roku bieżącym późno, idzie zgodnie z programem i wytycznymi Władz Głównych i powiatowych Z. S. prawie we wszystkich oddziałach. W kilku oddziałach odchylenie od programu na stąpiło wskutek zmian personalnych w Zarządach i na stanowisku komendantów oddziałów, bądź też z braku odpowiedniej kadry instruktorskiej, czy wreszcie, w jednym wypadku, skutkiem remontu świetlicy, trwającego od dłuższego czasu; program jednak, jak oświadczyli wszyscy sprawozdawcy, będzie przerobiony w najbliższym czasie.

Plan pracy w zakresie turystyki narciarskiej Klubu Sportowego Z. S. Wilno

Kierownictwo sekcji narciarsko — kajakowej K. S. Z. S. zamierza zorganizować następujące imprezy turystyczno-narciarskie: w święta Boże Narodzenia 2-dniową wycieczkę wyszkolenio

Wymusza nas to do daleko posuniętych oszczędności i zabiegliwości.

W związku ze świętami Bożego Narodzenia i Nowego Roku Władze Z. S. różnych szczebli rozsyła do Władz, organizacyj i innych liczne, często dość kosztowne życzenia w formie depesz, listów i t. p. W myśl hasła oszczędności wzywamy wszystkie Władze Z. S. do składania zamiast życzeń świątecznych odpowiednich kwot na rzecz pracy Z. S. Apelujemy również do poszczególnych członków Z. S., aby w miarę możliwości zastosowali powyższą zasadę także w stosunku do życzeń, wysyłanych prywatnie“.

Dużo obawy nasuwały sprawy finansowe oddziałów, obawa ta jednak okazała się płonną. Mimo obniżki poborów urzędników wpływy od Kół Przyjaciół Z. S. prawie nie zmalały, jedy nie tylko niektórzy z członków Kół prosili o zmniejszenie wysokości składek członkowskich.

Główną częścią odprawy był referat ob. Zapasnika na temat obecnej roli Z. S. w czasie kryzy su tak ekonomicznego jak i moralnego po śmierci Tego, na którym opierała się cała Polska, — oraz korreferat ob. Kwiatkowskiego na tenże temat. Obaj prelegenci podkreślili, że w obecnej chwili, gdy szerokie warstwy społeczeństwa nie mogą się już oprzeć na Marszałku Józefie Piłsudskim, szukają one czegoś, co mogłoby zastąpić Tego, który dotychczas sam rozstrzygał wszelkie problemy polskie. Zastąpić Marszałka Józefa Piłsudskiego może tylko Jego idea, którą musi ktoś w społeczeństwie nieść, aby je przeni knęła od góry do dołu. Najbardziej powołaną do tego grupa jest Zw. Strzelecki, organizacja; będąca dalszym ciągiem Zw. Strzeleckiego przed wojennego, dzieła Marszałka Piłsudskiego. A więc Zw. Strzelecki winien wzmocnić propagandę na wszystkich odcinkach pracy, najlepszą bowiem propagandą idei jest czyn.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos bardzo wielu z pośród obecnych. Ponadto szeroko omówiono sprawę orląt Zw. Strzeleckiego, jako jedną z najważniejszych, a bezsprzecznie najpilniejszą.

Miarą zainteresowania, jakie wywołała odprawa, może być fakt bardzo licznych stawień się gości, działaczy nie obowiązanych do stawienia się na nią. Po odprawie ogólnej odbyła się odprawa komendantów oddziałów Z. S.

Juńczyk.

Zdrowy trunek — zdrowy lud Pijmy własne wino, miód!
H. Makowski
Kruszwica

Sliwowica znakomita krajowa „Rektyfikacji Warszawskiej“

wą do Rykont, na Trzech Króli — 5-dniową wycieczkę — kurs dla członków Z. S. i członków T-wa Przyjaciół Z. S. Poza tem w projekcie jest również zorganizowanie 2-dniowej wycieczki do Puszczy Rudnickiej.

Najważniejszą jednak turystyczną imprezą sekcji będzie 10-dniowy narciarski obóz wędrowny w Beskidach o następującej trasie: dnia 25. I. 36 r. o godz. 22 min. 50 — odjazd z Wilna do Krakowa, w dniu 27. I. zwiedzanie Krakowa, wieczorem odjazd do Nowego Targu, 28. I. — z Nowego Targu przez Kowaniec podejście na Turbacz i stamtąd przez Stare Wierchy zjazd do Rabki. W Rabce nocleg. 29. I. rano odjazd do Makowa, stamtąd saniami do Zawoi Wilcznej, skąd na nartach podejście przez Markowe Rówieńki na Babią Górę, z Babiej zjazd i nocleg w schronisku. Dnia 30. I. ze schroniska pod Babią przez Czarną Hałę, przełęcz Jałowiecką do

Dziś o godz. 18-ej...



zapraszamy na demonstrację najnowszego modelu słynnych odbiorników

PHILIPSA.

Ułatwiamy nabycie najwspanialszego podarunku gwiazdkowego przez stosowanie systemu ratalnego Philipsa.

Zaliczka zł. 17.—

raty miesięczne po Złotych 17.50

J. SAŁASIŃSKI

Wilno, Wileńska 25.



Teatr Muzyczny „Lutnia“

Środa 25 b. m.

o g. 8.15 wiecz. „Rose — Marie“

Czwartek 26 b. m.

o g. 12.15 w pol. „Mały gazeciarz“

o g. 4 pp. „Świętniczka Czardasza“

o g. 8.15 w. „Madame Dubarry“

z występem E. GOSŁĘDZI

Piątek 28 b. m.

o godz. 8.15 wiecz. „Rose — Marie“

Korbielowa i tamże nocleg. Dnia 31. I. podejście na szczyt Piłska — stamtąd zjazd do schroniska i pobyt wraz z noclegiem do dnia następnego. 1. II. przez Przełęcz Lipowska — zjazd do Rajczy i tam nocleg, ewent. odjazd pociągiem do Zwardonia. Dnia 2. II. ze Zwardonia podejście na Wielką Raczę i spowrotem zjazd do Zwardonia. W Zwardoni nocleg. Dnia 3. II. ze Zwardonia przez Ochodzitę i Koniaków na szczyt Baraniej i tam w schronisku nocleg. — Dnia 4. II. z Baraniej zjazd do Wisły, podejście na Czantorję i zjazd do Cieszczy, skąd przez Chybie i Katowice odjazd do Wilna.

Udział w obozie wzięć mogą członkowie Z. S. i Kół Przyjaciół Z. S. z terenu Podokręgu Wileńskiego. Całkowity koszt uczestnictwa w obozie wyniesie wraz z wpisowem — 55 zł. od osoby (przejazd z Wilna i spowrotem, wyżywienie, noclegi, opłata przewodników i t. p.). Zgłoszenia z wpisowem 5 zł. należy podesłać do dn. 10 stycznia 36 r. pod adresem: Klub Sportowy Zw. Strzeleckiego Wilno, ul. Wielka 68 m. 2. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc — przyjęcie na obóz nastąpi wg. kolejności nadsyłanych zgłoszeń. Kandydaci na obóz zostaną zawiadomieni o przyjęciu, otrzymując równocześnie legitymację obozową, uprawniającą do nabycia zlecenia na przejazd. Szczegółowych informacji, dotyczących obozu, trasy, wyekwipowania i t. p. udziela w godzinach urzędowych w lokalu Komendy Podokręgu ob. Paw. Jan.

przez p. Gojawiczyńską. Ilustracje Linkego są dopełnieniem treści książki; potworna niesamo witość całostronicowych obrazków sięga do głębi treści nowel nie ujawnianej w tym stopniu okropności. Zbiorek wznosi się ponad poziom przeciętnych feljetonów. Wydanie bardzo ozdobne, bo i winiety początkowe rozdziałów estetyczne, secesyjne.

H. R.

— F. A. OSSENDOWSKI: MOCNI LUDZIE. Powieść z okresu powstania. Książnica — Atlas. Lwów—Warszawa. 1935 r. — zł. 3.20. — Nowa powieść F. A. Ossendowskiego jest, być może, pierwszą, a w każdym razie najbardziej literacko-artystyczną, plastyczną i barwną powieścią z życia politycznych zesłańców polskich po powstaniu r. 1831.

Bohaterowie powieści — małżonkowie Liso wie — skazani przez sąd rosyjski na pewną śmierć na Syberji, nie poddali się ani surowemu klimatowi, ani niewymownie ciężkim warunkom życia, na niegościnniej północy, ani złej woli ciemigózców. Walka, którą prowadzi Liso wie jest walką charakterów, i cech narodu polskiego, najsilniej działających na półdziką ludność tubylczą i kulturalnie niższych Rosjan. — Działanie to jest tak nieprzeparate, że władze rosyjskie otaczają wygnawców niemiłym podziwem i szacunkiem, ciemni zaś tubylcy stają się wiernymi przyjaciółmi Polaków, a wdzięczny im policjant, ryzykując własną karierą, dopomaga im w ucieczce do Ameryki.

która metodą Braila czyta o sławnych czynach syna. Doskonałe nowelki pisane pięknym językiem.

— STEFAN BRYKCYŃSKI. MOJE WSPOMNIENIA. ROK 1863. Zmarły w ub. r. St. Bryk czyński, weteran z 1863 r. jest autorem ciekawych wspomnień z czasów powstania. Jako młody, piętnastoletni chłopak porzuca po wybuchu powstania liceum lubelskie i wraz z z dwoma towarzyszami przekrada się do partji. Prawie do samego wygaśnięcia powstania walczy w różnych partjach na terenie lubelskiego i radomskiego go, wyróżniając się mimo młodego wieku odwagą i wyrobieniem wojskowym.

Wspomnienia Brykczyńskiego, spisane wierszami i dokładnie przez naocznego świadka i uczestnika walk, stanowią pierwszorzędne źródło poznania bohaterów powstania.

Ładnie wydana, ilustrowana przez K. Górskiego książka, cieszyć się będzie wielką poczytnością.

— POLA GOJAWICZYŃSKA. ROZMOWY Z MILCZENIEM. Laureatka nagrody miasta Warszawy wydała zbiór szkiców, impresji, krótkich, ale głęboko ujmujących wrażliwość duszy rano nej przez życie. Jest jakaś harmonja muzyczna w tych małych obrazkach, sięgających wspomnień dzieciństwa i odtwarzających szare kamienie, wąskie uliczki Starego Miasta i Nowolipki, wstawionych dziejami „Dziewcząt Stamtąd“ —

ne. Wykład książki jest jasny i pouczający: od stopni rozwoju psychicznego i traktowania o głównych rodzajach zjawisk psychicznych u dziecka, idziemy do uwag o rozwoju fizycznym dzieci i młodzieży; analizy czynności psychicznych u dziecka. Bardzo szeroko i ciekawie potraktowany rozdział z uwzględnieniem obfitej literatury przedmiotu, licznymi tablicami testów i obrazkami, oraz statystyką. Wreszcie zjawiska psychiczne anormalne znalazły swoje objaśnienia, zbyt pobieżne jak na tak obszernie traktowany przedmiot. Należałoby w takim dziele dać i o tych zjawiskach, spotykanych wszak na polu szkolnictwa i wychowania, o wiele obszerniejsze wskazówki w celu rozpoznania anormalności nie ujawniających się odrazu. Bardzo wskazane dzieło dla pedagogów.

H. R.

— ZUZANNA RABSKA. MAGJA KSIĄŻKI. (Bibl. Młodz. Polska i Świat Współczesny Nr. 37). W bibliotece „Polska i Świat Współczesny“, znanej już z doskonałego doboru autorów i tematów, oraz wysokich walorów wychowawczych — ukazał się tomik Nr. 37 Z. Rabskiej p. t. „Magja książki“. Jest to — jak pisze autorka — „książka o książkach“ Z siedmiu pięknych opowiadań dowiemy się młody czytelnik czym jest książka dla człowieka, dlaczego ją ceni kocha. Z opowiadań tych przedstawiających książkę w różnych sytuacjach, dzieje jej i rozwój, szczególnie „Wspomnienie lotnika“ wzrusza miłością synowską i radością ociemniałej matki,

KOLUMNNA „LIGI“

Oddziału Wileńskiego Polsk. Akademickiego Zw. Zbliżenia Międzynarodowego

Czy kryzys intelektu?...

O obliczu duchowym akademika polskiego dużo i różnie pisali przedstawiciele starszego pokolenia. Tem więcej pisali, tem śmielsze i dalej idące w tej dziedzinie wysnuwali wnioski, im bardziej dawali się ludzi pozorom, im mniej był znany przedmiot, o którym pisali.

Oblicza duchowego młodzieży akademickiej starano się dopatrzeć w rozpaczliwie wyszczerbionych, odpryskami szyb zasypanych witrynach sklepów żydowskich, w egzotycznych harcach „studenckiego mięsa wyborczego“ na „bratniakach“, w astronomicznej regularności stale na początek roku akademickiego przypadających burd i awantur ulicznych o podkładzie narodowościowym.

Pomimo to, z różnych stron już zauważono, że oblicze duchowe akademika inny ma wygląd, niż ten, który ogląda powierzchowny obserwator.

* * *

Szerokie pojęcie kultury, będącej w znacznej mierze wyrazem walki o zmianę istniejącej rzeczywistości, dostosowującej ją do potrzeb człowieka, nakazuje nam wśród wartości kulturalnych za najbardziej istotne uważać to, co ludzkości wskazuje drogi rozwoju, co dopinguje bojowników o nowe formy bytowania. Literatura — spośród przejawów kultury — najbardziej zrozumiała dla szerokiego rzesz, najbardziej zrozumiałym przemawiając językiem, w pierwszym rzędzie ma służyć rozwijaniu nowych wartości.

* * *

Gdzie jest literatura akademickiego Wilna? — dziwne, beztreściwe pytanie — spod okurzonych opraw tekturowej teczki na światło dzienne musimy wyciągnąć przeszłość — „Żagary“, „Piony“, „Smugę“, „Wilcze Kły“ — jakieś perjuryczne dodatki, umarły „Ruch Młodych“ i „Legjon“, wreszcie nieskondensowane myśli powojennego pokolenia, strzępy mocarnie wegetujące „Tygodnia Akademickiego“, wszystko o ściśle określonym obliczu politycznym, odzwierciedlającym walkę o takie czy inne jutro młodego pokolenia.

* * *

Zostawmy trupa przeszłości — przejdźmy do naszej rzeczywistości.

Czy dzie naprawdę niema młodzieży o rozwiniętym intelekcie, młodzieży, która chciała uzewnętrzniać swoje myśli, wykazać się twórczym duchem. Nie wierzymy w to. Na terenie akademickim jest niewątpliwie dużo jednostek o wysokiej kulturze, o zdrowym i racjonalnym poglądzie na życie i jego wymogi. Brak im może tylko impulsu, jakiegoś odżywczego zastrzyku. „Kolumna Ligi“ otwiera pole do pracy, dążąc do zapoczątkowania, w skromnych dziś ramach pisma ogólnoakademickiego, które winno być czemś więcej niż okólnikiem zarządu organizacji, lub propagandowym

plakatem. Jeśli ma mieć ono rację bytu, musi wyrażać tętno życia intelektualnego, musi wskazywać nowe horyzonty rozwoju, musi wybiegać poza współczesność życia organizacyjnego.

Unikanie w znacznej mierze charakteru informacyjnego, z jednej strony, z drugiej zaś uchylanie przed ogółem zasłony, zakrywającej świat akademickiej myśli kulturalnej, społecznej i politycznej — oto podstawowe założenie „Kolumny Ligi“, która w swych ramach dążyć będzie do odzwierciedlenia całokształtu oblicza duchowego współczesnej młodzieży akademickiej.

Nawiązując do naszego artykułu wstępnego, chcąc poznać kierunki myśli, interesujących naszych czytelników, Redakcja Kolumny „Ligi“ ogłasza

ANKIETĘ

na temat:

CO MYŚLISZ O AKADEMICKIM RUCHU INTELEKTUALNYM NA U. S. B.?
Odpowiedzi na ankietę w postaci podpisanych artykułów nadsyłać prosimy do Redakcji Kolumny, pod adresem PAZZM. „Liga“, Wilno ul. Wielka Nr. 17 do dnia 15-go stycznia 1936 roku.

LUDZIE W BARWACH

Jak się czytelnik domyśla, mowa będzie o korporantach. Ruch ten wywołał, wywołuje i będzie wywoływał zawsze dyskusje. Temat zasadniczy tych rozmów, sporów, a nawet i waśni — cel istnienia stowarzyszeń tego rodzaju.

Przeciwnicy powiadają — rozpędzić tych snobów: demoralizują młodzież. Korporanci powiadają — my podtrzymujemy tradycję. Jaką? Niejeden bursz będzie musiał się poważnie zastanowić, by podać jakieś niezbite i głębokie dowody jej istnienia. Wspomniany przeciwnik sprowadzi cele i tradycje do zewnętrznych form.

I jedni i drudzy nie mają racji. Korporanci — bo ujmują naogół zbyt powierzchownie tradycję; przeciwnicy — ujmując cały ruch zbyt powierzchownie.

Kiedy istniał jeszcze Związek Polskich Korporacji Akademickich kwestje te załatwiano hurtem. Ruch korporacyjny,

mówiono, którego początki sięgają Filomatów, podchwycony przez epigonów romantyzmu, w czasach zaborczych podtrzymywał ducha polskiego wśród młodzieży na obczyźnie, co ułatwiała zamknięta i zdyscyplinowana organizacja. To wszystko jest bezwzględnie prawdą. Po wojnie, mówiono, korporacje z obczyzny przybyły do kraju i stworzyły ruch, którego naczelnym hasłem było dobro Narodu i Państwa. Cel — kształcenie młodych ludzi w duchu tego hasła.

Sądzę, że każdy Polak, pogrzebawszy w swej polskiej duszy, dojdzie do wniosku, że prawo to, czy hasło, ogólnie biorąc, odpowiada mu. Ale jeśli zacząć to szczegółowo rozważać, można dojść do krańcowo różnych wniosków. Tak też było i w Z. P. K. A. Wyraz „Naród“, rozumiany partyjnie, zaczął przeważać nad wyrazem „Państwo“. A w zasadzie oba były równe sobie i w sumie dawa

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Jutro, na całym świecie, hołdując swym narodowym zwyczajom, zasiadą ludzie do Wieczery Wigilijnej. Starsi wspominać będą czasy minione, młodzi plany tworzyć na przyszłość. Tym więc z nich, którzy wierzą w braterstwo młodych na całym świecie, ziszczania się marzeń, poczętych w „Noc Pokoju“ życzy

REDAKCJA.

KRONIKA

— Zarząd „Ligi“ podaje do wiadomości, że Sekretariat Oddziału w czasie feryj będzie urzędował normalnie t. j. codziennie od godz. 16 — 19.00 z przerwą od 22—27 bm. włącznie.

— Sekcja Praktyk Zagranicznych zawiadania Koleżanki i Kolegów, którzy w roku bieżącym byli na praktykach zagranicą, że podejmują się przesłania życzeń świątecznych i noworocznych tym wszystkim cudzoziemcom, z którymi zapoznali się podczas tych praktyk i od których doznali uprzejmości i gościnności. Adresy wyżej wymienionych osób należy nadsyłać pod adresem „Ligi“ (Wielka 17 m. 4). Życzenia będą przesyłane za pośrednictwem najbardziej poczytnych czasopism w poszczególnych krajach.

— Akademicki Związek Sportowy w Wilnie dbając nie tylko o zdrowie ciała swych członków, ale i o wesołość ducha, urządza dn. 31 grudnia „Sylwestra“ w sali Hotelu Europejskiego. Początek o godz. 22.30. Ceny wstępu: zł. 1.99, akademickie zł. 1.49.

Polkę. I oto ruch, który był ruchem polskim, stawać się zaczął ruchem partyjnym, ruchem nacjonalistycznym. I nikt już prawie nie chciał spojrzeć, jak hasło naczelné rozumie ci, którzy mu dali tradycję. Sądzę, że właśnie tak, jak wspominałem — chodziło im o Polskę przedewszystkiem.

Po rozwiązaniu Z. P. K. A. tradycja ideologiczna straciła swój sztyl hurto- wy. Korporacje zmuszone zostały do szukania ideologii własnej każda dla siebie. Trudno było powoływać się na coś, co jako hasło przestać istnieć naprawdę nie może, ale co, dzięki komentarzom nadanym, stało się nielegalnym programem politycznym.

I tu znów z pomocą przyszła tradycja, rozumiana, jako idea. Do niej zwróciły się korporacje te, które w słowach swych twórców miały nakreślony program działania. Wiele z nich szuka do dziś dnia, wiele tworzy sobie nowe ideały. Jedno jest pewne. Wszystkie, które miały w swej pracy coś więcej na myśli, prócz noszenia barwnych dekl i picia piwa, spojrzęły, że tak powiem, na siebie. Dziś każda korporacja w gruncie rzeczy, przy podobnych formach organizacyjnych, ma, a raczej dąży do swego własnego oblicza. Jedne przeszły na działalność par excellence polityczną, inne zamknęły się, kształcąc dobrych obywateli według metod, przekazanych im przez tradycję, jeszcze inne stały się po prostu klubami. Ale wszystkie szukają. Szukają tezy, któraby jasno i niezbitie wskazała im cel istnienia. Jak się przeto to szukanie odbywa, jakimi idzie drogami, z mojego oczywiste punktu widzenia, innym razem postaram się opowiedzieć. Czytelników moich proszę tylko, by pamiętali o jednym: że celem moich artykułków jest wykazanie, czy i jaki cel mają dziś korporacje. Sądzę, że mają!... Zresztą będę o tem jeszcze pisał. Nie należy tylko, broń Boże, szukać do wódów za i przeciw moim tezom w przejawach życia jakiejś korporacji. Chcę mówić o ruchu nie o poszczególnych wypadkach.

J. Ł. P.

KOMITET REDAKCYJNY:

Kol. kol. Konrad Bohdanowicz, Bohdan Kopeć, Jan Ł. Pągowski, Andrzej Święcicki, Włodzimierz Umiasztowski,

OPŁATEK W „LIDZE“

Wpada do mnie onegdaj jak bomba (z eskadry „La Disperata“ na głowy Abisynców) najwyższa moja „ligowa“ władza i prosi bym napisał coś nieco o opłatek w „Lidze“. Ha, cóż, trudno... Co prezes każe — członek musi; chwyciłem więc za mego Watermana i zaczynam.

A więc wypadek powyższy (t. zn. Opłatek) miał miejsce we czwartek 12 b.m. w lokalu własnym „Ligi“. Zebrało się coś około pięćdziesięciu osób płci obojga, a zaszczycił nas też swoją obecnością Jego Magnificencja Pan Rektor U. S. B. Gdy goście „weszli i stanęli kołem“, Pan Rektor najwyższe obrał miejsce za stołem — z wieku mu i z urzędu ten zaszczyt należy, odśpiewano Gaudeamus, po czym kol. Bohdanowicz w krótkim swem przemówieniu powitał Pana Rektora i wszystkich zebranych, podkreślając, że dzisiejszy opłatek jest jakby uroczystością rodzinną, że my wszyscy, członkowie „Ligi“ żyjemy się ze sobą i tworzymy jedną wielką rodzinę, a nawet możemy powiedzieć, iż akademicy całego świata łączą się w wielką rodzinę międzynarodową i że Paryż, Berlin, czy Bu-

dapeszt bliższy nam jest dziś więcej, niż każdego innego dnia. Następnie kol. prezes przełamał się opłatkami z Magnificencją, poczem nastąpiło ogólne „przełamywanie się“ i składanie życzeń.

Po tej quasi oficjalnej części wszyscy zabrali się do spożywania obfitych darów bożych, stojących na stołach. Podo- bno pewien prawnik z III roku ustanowił rekord, zjadłszy 11 pączków, jednak znając go, sądzę, że to bujda — napewno zjadł więcej. Wkrótce zapalono też choinkę i zaśpiewano kolendy, w czym prym dźwierzł znany bas ligowy kol. Edzio Z. I tu nagle z mroków sąsiedniego pokoju wynurzyło się jakieś monstrum w mitrze biskupiej, rogowych okularach i z rzyg czupryną. Miły ten przyjemniaczek przedstawił się zgromadzonym jako nowoczesny św. Mikołaj, no i, rzecz jasna, zaczął rozdawać prezenty. Zebrani mieli prawdziwą uciechę. Św. Mikołaj o nikim nie zapomni, a że prezenty były dowcipne, budził niemi ogólną wesołość. Np. pewna przemila panienska z I roku prawa dostała książeczkę z dedykacją: „Rzymskie prawo zbyt trudne, włóż je do rupieci i czytaj lepiej, Haniu, bajeczki dla dzieci“. Albo „Wódka gubi narody, ale poszczególnemu człowiekowi nie nie szkodzi“, co poparte zostało

przez św. Mikołaja wręczeniem jednemu z obecnych butelki „wody ognistej“.

Gdy miły święty rozdał już wszystkie podarunki i zlikwidował lśnię, nastąpiła dalsza część programu: „Żywa gazetka“. Dwóch redaktorów odczytywało różne wiersze, artykuły i dowcipuszki, dotyczące „Ligi“ i jej członków. Ponieważ dowcipni autorzy gazetki niejednemu przypięli łatkę, lub wytknęli jego słabe strony, radość była potężna. Był tam więc i artykuł o Abisynji, i koncert życzeń z płyt gramofonowych, ogłoszenia, zagadki i t. p. i t. d.

Po „Żywej Gazetce“ bawiły się jeszcze grzeczne działki w różne gry i zaba wy, poczem wszyscy z pogodą ducha rozeszli się do domostw swoich, a niejeden odgrażał się, że „na przyszły rok, to już ja jemu napiszę wierszyk do „Żywej Gazetki“... Będzie miał za swoje“.

Na zakończenie (Waterman mój obłownie zaniemógł), muszę jeszcze zdementować fałszywe pogłoski:

Nieprawdą jest, iż we czwartek, góry w „Lidze“ było łamanie się opłatkami, połamano kości redaktorowi „Żywej Gazetki“ oraz dwa krzesła, natomiast prawdą jest, że wspomniany redaktor ma wybity zęb, krzesła zaś połamano trzy.

Joto.

Złóż datek na pomnik
Marszałka w Wilnie

Konto P. K. O. 146111

Astrolog Wasilewski „demaskuje“ przyszłego „mordercę“... negusa

„I RZEKŁ DUCH — ABISJA“.

Astrolog Wasilewski znany jest w Wilnie od wielu lat. Zawsze odkąd go wilmianie pamiętają był astrologiem. Układał horoskopy, odgadywał przeszłość i przepowiadał przyszłość. W odróżnieniu od „Kara-Kuma“ i podobnych „wta jemniczonych“, Wasilewski nigdy nie był oskarżony o oszustwo.

Dotychczas Wasilewski stałe stronił od... polityki. T. zn. układając horoskopy dla jednostek ciekawych przyszłych losów swego żywota, nie przepowiadał losu narodów i nie układał horoskopów politycznych, na wzór jego kolegów z ehadnio-europejskich.

Ostatnio, jednak, sądzono mu było wypłynąć na „szczyżone wody“. A wszystkim zawinił... Mussolini.

Przed kilku tygodniami w mieście ukazał się wydany przez Wasilewskiego „dodatek nadz wyczajny“, po którego „odefrowaniu“ można się było dowiedzieć, że Wasilewski jeszcze na początku wiosny miał widzenie: Zjawił się mu „duch“ i rzekł: „Abisja“. Wówczas Wasilewski już wiedział, że będzie wojna i że Abisnja straci nieco ze swego obszaru, albowiem duch, znajdujący się na geografii i nazwach poszczególnych państw, rzekł: Abisja, a nie Abisnja, co jest dowodem terytorjalnego uszczuplenia Etjopji.

Odtąd Wasilewski zaczął „kontaktować z duchami“. „Wtajemniczał“ go mieszkańcy za światów w coraz to nowe wypadki, które miały się stać. To też obecnie „duchy“ zdradziły mu tajemnicę, która „rozszławi“ nazwisko astrologa wileńskiego po całym świecie, jak długi i szeroki...

WIZJA PRZYSZŁEGO MORDERCY... NEGUSA.

Onegdaj astrolog wpadł zadyszany do Wydziału śledczego. Z tajemniczą miną oświadczył, że chce złożyć bardzo ważne, sensacyjne i pilne zameldowanie. Wasilewskiego wysłuchano. Opo wiedział rzeczy... istotnie nadzwyczajne.

W tych dniach, a było to wieczorem, astrolog, siedząc o zmierzchu w swoim pokoju poczł nagle, że wpada w „trans“ i po chwili zjawił się mu znów ów tajemniczy duch, który go informował o wybuchu wojny włosko-etjopskiej i rzekł:

— Negus zostanie zamordowany.

W tej chwili Wasilewskiemu ukazała się nowa wizja. Zobaczył nagle przed sobą wysokiego je gomościca, w czarnym kapeluszu i szarym płaszczu. Miał czarne, płonące oczy.

— To jest przyszły morderca negusa, rzekł duch i wkrótce znikł...

W Zułowie będzie agencja pocztowa

Od p. Dyr. Poczty i Telegr. w Wilnie otrzymaliśmy następujące pismo:

W związku z notatką, jaka się ukazała w numerze „Kurjera Wileńskiego“ z dnia 5. 11. rb. w sprawie trudności w korzystaniu z usług poczty w Zułowie, uprzejmie powiadamiam, że projektuję utworzenie w Zułowie pośrednictwa pocztowo-telegraficznego na mającym się uruchomić przystanku kolejowym w Zułowie.

Termin uruchomienia pośrednictwa nie może być narazie ściśle określony ze względu na nie wybudowanie jeszcze przystanku kolejowego.

Dyr. inż. M. Nowicki.

ASTROLOG I PRZYSZŁY MORDERCA...

„Po upływie dwóch dni, opowiadał dalej Wasilewski podnieconym głosem, gdy wciąż jeszcze znajdowałem się pod wrażeniem niezwykle „proroczej“ wizji, jakaś dziwna siła wyciągnęła mnie nagle na ulicę Wileńską. Nie zdążyłem zrobić kilku kroków, jak nagle obejrzałem się i za uważyłem przed sobą, ku memu przerażeniu... przyszłego mordercę negusa. Poznałem go od razu. Miał ten sam płaszcz, ten sam kapelusz, te same rysy twarzy i czarne płonące oczy...“

Ruszyłem więc za nim, lecz tajemniczy osobnik, wyszedł do jakiejś bramy przejściowej i znikł mi bez śladu.

Proszę niezwłocznie zarządzić obławę. Los wojny etjopsko-włoskiej spoczywa obecnie w rękach polleji wileńskiej, zakończył swe opowiadanie astrolog. Proszę nie zwlekać“.

W polleji oświadczyli Wasilewskiemu, że służba śledcza jest nader sceptycznie usposobiona do wszystkiego co graniczy z „nadprzyrodzonym“ i niezmiernie, dlatego też nie weźmie pod uwagę jego rewelacji.

Zresztą polleja zainteresowałaby się wówczas, gdyby były jakieś faktyczne dane co do zbrodni z zamiarów tajemniczego osobnika o płonących oczach. Ponieważ jednak Wasilewski, mimo swej bliskości z duchami nie potrafił sprwadzić ducha jako świadka, to też sprawy tej rozstrzygnąć nie będzie... Zresztą — amnestja.

Astrolog zmartwiony opuścił gmach polleji śledczej. Na dole oświadczył woźnemu: — Połapaj się, lecz już będzie zapóźno. (e).

Tajemnicze zabójstwo 15-letniego ucznia Czy trzynastoletni zabójca działał z premedytacją?

Polleja śledcza stanęła w obliczu ponurej zagadki kryminalnej: Wezoraż nad ranem do mieszkania 15-letniego ucznia gimnazjalnego Bolesława Mużyłto przy ulicy Żórawiej 12 zgłosił się 13-letni jego kolega, syn inżyniera, Leon Cepuczyłow i powiedział Bolesławowi, że przy szedł pożyczyć jakiś przedmiot kuchenny. W chwili kiedy 15-letni Bolesław ubierał się, Cepuczyłow wydobyl z kieszeni rewolwer i strzelił do Bolesława. Kula trafiła nieszczęśliwego chłopca w pierś, przebijając serce. Śmierć nastąpiła momentalnie. Młodociany zaś zabójca, nie zwlekając wybiegł przez pozostawione uprzednio otwarte drzwi.

Na odgłos strzału wbiegł do pokoju Bolesława jego wujek a widząc co zaszło, będąc nawet bosy wybiegł na ulicę i rozpoczął pościg za mordercą. Po dłuższym pościgu udało się mu zatrzymać 13-letniego mordercę i oddać w ręce polleji.

Przebywa w więzieniu Łukiskim i nazywa się Otto Rubin. Przed tygodniem zatrzymano go na gorącym uczynku kradzieży kapelusza w sklepie p. Mieszkowskiego przy ulicy Mielki wleża.

Ponieważ Otto Rubin przybył z zagranicy i narazie nie chciał ujawniać swego nazwiska, polleja zwróciła się po informacje do międzynarodowego biura policyjnego w Wiedniu. Otrzymała na stamtąd relacja wskazuje, że w osobie Otto Rubina w ręce polleji wpadła „gruba ryba“ i że Otto Rubin jest osobnikiem tajemniczym dla polleji śledczej całej Europy. Przedewszystkiem dokonał on szeregu wielkich kradzieży w Wiedniu, Berlinie, Antwerpii, Paryżu oraz innych większych miastach Europy. Wszędzie podawał się za Otto Rubina, lecz stale zmieniał dane co do miejsca swego urodzenia. W Antwerpii twierdził, że urodził się w Salonikach, w Wiedniu, że w Odesie i t. d.

Tragiczną śmierć 15-letniego Mużyłto można by było przypisać nieszczęśliwemu wypadkowi, gdyby nie pewne momenty, nasuwające przypuszczenie, że mord nie był przypadkowy i że 13-letni zabójca działał, jak niewiarogodnie to brzmi, z premedytacją.

Dowiadujemy się dodatkowo, że zastrzelony chłopiec wychowywał się u wuja. Rodzice jego zaginęli od 15 lat. — Pocztkowo przysyłali dla niego pieniądze, później nadsyłanie pieniędzy ustalo.

Zastrzelony wraz ze swoim 13-letnim mordercą kupowali na rynku Łukiskim stare rewolwery, które przerabiali. Możliwe więc jest, że fatalny strzał padł z jednego z „przerobionych“ pistoletów.

Ustalenie tych okoliczności przedstawia sprawę w odmiennym świetle. Powstaje przypuszczenie, że mógł to być nieszczęśliwy wypadek.

W Wilnie powinęła się noga...

Po odbyciu kary w Wilnie tajemniczy jego mosć rozpocznę wędrowkę po wszystkich urzędach kryminalnych Europy. (e).

Ofiary

Związek Niższych Funkcjonariuszy Państwa wch Okręgu Wileńskiego — na pogorzalców w Holszanach zamiast życzeń świątecznych zł. 10 — (dziesięć).

Ku uczczeniu ś. p. wiceprezydenta Adama Piłsudskiego składają na ochronkę im. Marsz. J. Piłsudskiego — Jadwiga i Bolesław Hanusowiczowie zł. 10.

Zamiast wieńca na grób ś. p. dr. prof. A. Kar nickiego na schronisko dla dzieci ociemniałych od lekarzy i personelu szpitala Kolejowego w Wilnie — zł. 43.

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Najuprzejmiej proszę Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie w Jego poczytnym piśmie następującego sprostowania w związku ze wzmianką w „Słowie“ z dnia 29 listopada b. r. p. t. „Skandal szkolny w Głębokim“.

Nieprawdą jest, że Zarząd Towarzystwa „Oświata“, jako jednostka prawna, złożył odpowiedź ni memorjał do Kuratorjum O. S. w Wilnie o usunięcie mnie ze stanowiska dyrektora gimnazjum im. Unji Lubelskiej w Głębokim oraz, że dochodzenie, przeprowadzone przez Kuratorjum O. S. w celu wyjaśnienia zarzutów pod moim adresem, miało wypaść dla mnie obciążająco. Prawdą natomiast jest, że w rezultacie dochodzenia, dokonanego przez Kuratorjum O. S. ustalona została bezpodstawność zarzutów, wysuniętych przeciwko mnie przez niepowołane jednostki.

Identyczny tekst sprostowania wysłałem przed dwoma tygodniami do redakcji „Słowa“, które dotychczas sprostowania nie umieściło.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku.

Głębokie, dn. 19. 12. 1935 r.

Witold Witkowski
Dyr. Gimnazjum.

RADJO WILNO

PONIEDZIAŁEK, dnia 23 grudnia 1935 r.
6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimn. 6.34: Gimnastyka. 6.50: Muzyka poranna. 7.20: Program dzienny. 7.30: D. c. muzyki porannej. 7.50: Program dzienny. 7.55: Informacje. 8.00—11.57: Przerwa. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Dzieńnik południowy. 12.15: Muzyka salonowa. — 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30: Muzyka popularna. 14.30—15.15: Przerwa. 15.15: Odcinek powieściowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Muzyka operetkowa. 16.00: Lekcja języka niemieckiego. 16.15: Koncert Ork. Prac. Tramwajów i Autobusów. 16.45: — Ach ludzie, ludzie, skecz. 17.00: Czy kobieta jest sfinksem. 17.15: Minuta poezji. 17.20: Recital spółwaczy Luby Lewickiej. 17.50: Kamienie rosną, wygl. Wanda Boyé. 18.00: Porpora — Sonata. 18.10: Gwiazdka w Radjo dla dzieci. 18.40: Różne czasy różne kraje. 19.00: Litewski odczyt. 19.10: Ziemia trzęsie się w Indjach. — 19.20: Jak spędzić święto? 19.25: Koncert rek lamowy. 19.35: Wiad. sportowe. 19.40: Program na wtorek. 19.45: Wiadomości sportowe. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Koncert muzyki lek kiej. 20.30: Lambert — Ria grande. 20.45: Dz. wiecz. 20.55: Obrazki z Polski. 21.00: Recital śpiewaczy Jerzego Czapllickiego. 21.30: Wieczór literacki poświęcony twórczości Piotra Chownowskiego. 22.00: Koncert symf. 23.00: Kom. met. 23.05—23.30: Muzyka taneczna.

Zgony niemowląt

Główny Urząd Statystyczny opracował zestawienie, dotyczące zgonów niemowląt w kilku krajach europejskich w II kwartale r. b. W Polsce zmarło w tym okresie 26.264 niemowląt, w Niemczech 22.736, we Francji 11.655, w Anglii z Walją 8.693, w Czechosłowacji 8.308, na Węgrzech 6.427, w Holandji 1.587.

Największą śmiertelność niemowląt zanotowano w tym okresie na Węgrzech, gdzie na 100 urodzeń przypada 13,8 zgonów niemowląt. W Czechosłowacji zanotowano 13 zgonów niemowląt na 100 urodzeń, w Polsce 12, we Francji 7,1, w Niemczech 6,9, w Anglii z Walją 5,6, oraz w Holandji 4,1 zgonów niemowląt na 100 urodzeń.

Nie zawiera metalicznych domieszek — PUDER ABARID

FRYDERYK KAMPE.

40

Wielki Człowiek

Powleść współczesna.

ROZDZIAŁ XII.

Manfield przyszedł do biura jak zawsze punktualnie o dziewiątej; czuł w sobie dziwną pustkę i sądził, że była ona wynikiem wczorajszej rozmowy z madame de Noiret.

Lundquist słusznie się obawia — myślał — gotów jestem palnąć jakieś głupstwo. Czuję, że ono dojrze wa we mnie.

Szedł szybkim krokiem do windy — od pewnego czasu wszyscy urzędnicy, poczynając od telegrafisty a kończąc na prokurentach, pilnie naśladowali prędki i energiczny chód prezesa.

Nagle Manfield zatrzymał się, zaskoczony nadzwyczajną myślą:

Wanda jest tam!

Murzyn otworzył drzwiczki windy, ale tak i pozostał z wytrzeszczonymi ze zdziwienia oczami, bo prezes minął go i wszedł do hallu.

Zbliżył się i przekonał z przykrem rozczarowaniem, że to było złudzenie: w głębi hallu, w oszklonej klatce, na której widniał napis: „Informacje“, siedziała nie Wanda, lecz całkiem niepodobna do niej dziewczyna, platynowa blondynka; zauważył, że mimo zmieszania i bardzo wyraźnego podniecenia zdążyła się przejrzeć w lusterku kieszonkowym.

Betty trzęsa się ze zdenerwowania i szeptała do siebie drżącymi wargami:

— Teraz uważaj... nadeszła rozstrzygająca chwila... sam prezes zwrócił na mnie uwagę... Może chce jakiejś informacji, albo zada pytanie... Boże święty, natchnij, zebym odpowiedziała mądrze!...

Nigdy w życiu nie widziała zbliska Jozue Manfielda, o którym ludzie opowiadali same nadzwyczajne historie.

Przed stołem z Betty, z prospektami i telefonem Manfield nieoczekiwanie zawrócił i skierował się do windy.

Prze cały dzień już nic nie słyszała o prezecie, ani nie zobaczyła Likanena, który, być może, potrafiłby jej wytłumaczyć dziwne zachowanie ich wspólnego zwierzchnika.

Zupełnie upadła na duchu, pochyliła się nad wspa niałym blatem niemniej wspaniałego stołu mahoniowego i udzieliła beznadziejnych informacji; przytem z jej twarzy nie schodził wyraz rozpacz, który się udzielił wszystkim szesnastu murzynom, obsługującym szesnaście wind.

Jej malutki umysł gorączkowo pracował nad zgłębieniem jednej jedynej kwestji — dlaczego?... Dlaczego prezes zawrócił tuż przed jej klatką?

Nie ulega wątpliwości, że zawrócił prezeze mnie, bo przecież widziałam, jak patrzył... Zauważył mnie zdaleka, na pewno mu się podobałam!... U tych wielkich ludzi to jest najważniejsze, tylko dlatego Leecanen zrobił karierę... Ale co ja zrobiłam złego, że rap-

tem uciekł? Ach, już wiem! Napewno zauważył, że się przeglądam w lustrze!...

Znalezienie przyczyny przyniosło tem większą ulgę że dało możność natychmiastowego wymierzenia kary: małe lusterko kieszonkowe skończyło swój żywot pod drobnymi stopami Betty.

Była zła na wszystkich i na cały świat. Gdy około piątej po południu zaczął padać deszcz, nie oszczędziła i siebie; ponieważ wychodząc z domu zapomniała w pośpiechu wziąć parasola.

Betty była typową dziewczyną amerykańską, które się spotyka tysiącami w Nowym Jorku, w Cincinnati, w Chicago, czy też w Cleveland — ten sam puder, tenże bezkrytyczny pęd za modą golenia brwi, te same ciemnoczerwone usta oraz paznokcie i jednako wa manja farbowania włosów.

Na kolor czarny z nieskawym połyskiem lub matowoplatynowy.

W to dżdżyste popołudnie, punktualnie o godzinie piątej nastąpiło wydarzenie, o jakim marzyła rok w rok, siedząc przy lustrze, a które z biegiem czasu pod wpływem fantazji i kina przeistoczyło się w niewzruszoną pewność.

Stał się cud! Wielki, wysniony cud!

W telefonie odezwał się głos sekretarki osobistej Manfielda, która jej zakomunikowała krótko i sucho:

— Miss Betty, proszę natychmiast zameldować się u pana prezesa Manfielda.

(D. c. n.)

KRONIKA

Poniedz.
23
Grudzień

Dziś: Wiktorji P.

Jutro: Wigilja. B.N. Adama i Ewy

Wschód słońca—godz. 7 m. 43

Zachód słońca—godz. 2 m. 52

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 22.XII. 1935 r.

Ciśnienie 745

Temp. średnia —1

Temp. najw. 0

Temp. najn. —4

Opad 4,7

Wiatr: połudn.-zach.

Tend. bar.: zwykła

Uwagi: pochmurno, śnieg

— Przepowiednia pogody według PIM. do wieczora dn. 23 hm. Zachmurzenie zmienne z przelotnym śniegiem. Lekki mróz. Umiarkowana wiatry z kierunków zachodnich.

BIBLIOTEKI I MUZEA.

— Biblioteka im. Tomasza Zana (ul. Wielka Pohulanka 14—15) — codzień g. 10—20 — poniedz. — 13—20. Biblioteka Uniwersytecka — g. 9—15 — czytelnia czasopism i publiczna do 20. Biblioteka Państw. im. Wróblewskich (Arsenałska 8) w dni powszednie g. 9—15 i 18—21.

Biblij. Wiedzy Religijnej i czytelnia czasopism — Zamkowa 8, 1 p. — Srody i Soboty, g. 16—19.

Muzeum Archeologii Przedhistorycznej USB. (Zamkowa 11) — poniedz. i czwartki — 12—14, wtorki g. 16—18. Muzeum Etnograficzne U. S. B. (Zamkowa 11) — wtorki i srody — 12—14, — piątki 16—18. Muzeum Przyrodnicze USB. (Zakretowa 23) w niedziele i srody g. 11 — 14. Muzeum Towarzystwa Przyjaciół nauk (ulica Lelewela) — niedziele — godz. 12 — 14.

Muzeum Białoruskie (Bazylijanie, Ostrobramska 9) — codzień — oprócz dni świątecznych — g. 9—12, w niedziele i święta — po uprzednim porozumieniu się z Dyrekcją. Biblioteka — w dni powszednie oprócz poniedziałków g. 12—15. Muzeumi Ikonografji Wilna i Zbiorów Maseńskich (Zygmuntowska 2) — w soboty — g. 12—15.

W czasie ferij Bożego Narodzenia, t. j. do 6 stycznia 1936 r. Muzeum Przyrodnicze U. S. B. będzie zamknięte dla publiczności.

DYZURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Rodowicza (Ostrobramska 4); 2) Jurkowski go (Wileńska 8); 3) Augustowskiego (Mickiewicza 10); 4) Sapożnikowa (Zawalna róg Stefańskiej).

Ponadto dyżurują wszystkie apteki na przedmieściach za wyjątkiem Śnipiszek.

— Apteki w czasie świąt. Podajemy do ogólnej wiadomości, iż w pierwszy dzień Bożego Narodzenia będą czynne tylko apteki dyżurujące w nocy i wszystkie apteki żydowskie.

Jednocześnie komunikujemy iż od dnia 5 stycznia 1936 r. zostają wprowadzone kolejne dyżury niedzielne dla aptek miasta Wilna. W każdą niedzielę połowa aptek nie dyżurujących będzie zamknięta.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Przybyli do Hotelu St. Georges: Michałowski Wacław, prokurator z Pińska; Zajdel Roman, agronom maj. Jastrehowicze; Schmidt Józef, śpiewak ze Lwowa; Steinberg Edward z Warszawy.

MIEJSKA.

— RUCH PRZEDŚWIĄTECZNY W HAN-
LU. Tydzień przedświąteczny, sklepy otwarte są do godz. 9-jej wiecz. Kupcy skarżą się jednak że zakupy nie są na poziomie oczekiwanym. Na razie ruch w handlu jest jeszcze bardzo słaby.

— Bezrobocie. W ciągu ub. tygodnia bezrobocie wzrosło o 35 osób. Obecnie Wilno liczy 5430 bezrobotnych. Przeważają pracownicy umyślni i niewykwalifikowani robotnicy fizyczni.

— Pomoc bezrobotnym przed świętami. — Chcąc przyjść z pomocą szerokim rzeszom bezrobotnych w okresie przedświątecznym Fundusz Pracy zatrudnił na różnych robotach kilkaset robotników.

SPRAWY SZKOLNE.

— Zakończenie półrocznej szkolnej. W sobotę zakończyły się lekcje w szkołach średnich i powszechnych i rozpoczęły się ferie świąteczne Bożego Narodzenia. Jednocześnie z dniem tym nastąpiło zakończenie półrocznej i rozdanie świadectw szkolnych.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— „FOLKSGEZUNT“ (Zdrowie ludu). Ukazał się zeszyt 3 tego pożytecznego, popularno-na ukowego miesięcznika ilustrowanego, poświęconego sprawom higieny i medycyny. Numer grudniowy przynosi nast. treść: Dyr. inż. J. Glatman — Jak się obchodzić z elektrycznością; Dr. A. Frydman — Cukrzyca; Dr. B. C. — Sport w zimie; Dr. A. Lidzki — Gazy trujące; Dr. J. Rucznik — Walka z trachomą; H. Mac — Higijena mieszkaniowa; Dr. S. Margolis — 40-lecie Rentgeny; Dr. G. Gelman — Dezynfekcja; Dr. T. L. — Wiesz — roznosicielem duru płamistego; Bibliografja; Higijena pracy; Kronika i t. p. (m).

ROŻNE

— Smakoszkie piją tylko piwo i porter OKO-
CIMSKE. — Skład nasz zaopatrzony jest również najlepszymi gatunkami piwa innych zamiejscowych browarów, Wilno, Lelewela 1, (róg Wileńskiej 52), tel. 4-60.

—[::]—

Teatr i Muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś w poniedziałek dnia 23 grudnia o g. 9 wiecz. odbędzie się jedyny koncert wszechświatowego tenora JÓZEFA SCHMIDTA, sława którego rozbrzmiewa po całym świecie. Bilety są do nabycia w różnych cenach w kasie teatru „Lutnia“, zaś od godz. 5 po poł. pozostałe sprzedawca będzie kasa Teatru na Pohulance. Józef Schmidt przybył wczoraj do Wilna.

— Jutro, we wtorek dn. 24 grudnia przedstawienie zawieszono.

— Wczoraj przyjechał Józef Schmidt z opóźnieniem. Zamiast o 5.11 przybył o 10.25.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Dziś i jutro — przedstawienie zawieszono. — Repertuar świąteczny w „Lutni“. W środę o godz. 8.15 w grana będzie amerykańska op. „ROSE MARIE“. W czwartek dwa przedstawienia po cenach zniżonych: o godz. 4 pp. „Księżniczka Czardasza“, wieczorem o godz. 8.15 — „Madame Dubarry“. W obu przedstawieniach wystąpi znakomita artystka Elna Gistedt. W piątek „Rose Marie“. W sobotę po cenach zniżonych „Księżniczka Czardasza“ z Elną Gistedt.

PAN | Na święta tylko u nas — POLSKI FILM p. t.

Kochaj tylko mnie

W rol. gł.: czarująca gwiazda Lidja Wysocka, Kazimierz-Junosza-Stępowski, Znicz, Grabowski, Sielański i inni. Szczegóły jutro.

REWJA | Balkon 25 gr. Progr. Nr. 53 p. t. „Wesołych świąt“

Rewja w 2 cz. i 14 obrazach. Z udziałem Zayendy, Rostańskiej, Jankowskiego, Żejmówny Relskiej, Ostrowskiego, Opolskiego. Codziennie 2 s.: 6.30 i 9 w. W niedzielę i święta 3 s.: 4.15, 6.45 i 9.15.

HELIOS | Ostatni dzień. Początek o godz. 2-jej.

MOTTO: Jedynym człowiekiem, który go zdradził

Była kobieta, którą kochał.

Największy film genialnego reżysera Aleksandra KORDY

Szkarłatny Kwiat

W roli głównej piękność o niepokojącej urodzie Merle Oberon oraz znakomity Leslie Howard. Tysiączne tłumy statystów. Miljonowa wystawa. — Nad program: ATRAKCJE. Seanse o godz. 4, 6, 8, i 10.20

OGNIKO | Dziś Gwiazda ekranów europejskich **Franciszka Gaal** w doskonałej komedji

SKANDAL W BUDAPESZCIE

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-jej pp.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppof. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppof. Administracja czynna od g. 9¹/₂—3¹/₂ ppof. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppof. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 36 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Świeży rybi tran

„BERGENSKI“. Środki dla dzieci i dorosłych: „Jemalt“. Ovomaltine, Malton, Calcisal, Phosphit, Phytina, Fortossan, Cukier Soxhleta, Larosan, Tapioca, Cukierki od kaszlu

poleca SKŁAD APTECZNY I PERFUMERYJNY

J. SZAMBEDAŁ W. POHULANKA 14

Istnieje od roku 1901.

Obsługa sammienna i punktualna.

NA GWIAZDKĘ!

Poleca Szanownej Klienteli ostatnie nowości z perfum i wód kwiatowych.

Przedmioty kosmetyczne i gospodarcze

Skład Apteczny i Perfumeryjny

J. SZAMBEDAŁ

W. POHULANKA Nr. 14, TEL. 14-89

(vis à vis Teatru Wielkiego)

PRZY KAŻDEM KUPNIE

PREMJĄ GWIAZDKOWĄ!

Artykuły fotograficzne i żarówki elektryczne. — Wielki wybór kart do gry po cenach konkurencyjnych.

Obsługa fach., sumienna i punktualna

OSZCZĘDZA TEN, KTO KUPIJE

W SKŁADZIE APTECZNYM

perfumeryjnym i kosmetycznym

WŁ. NARBUTTA

Wilno, Św. Józefa 11, tel. 4-72

Wielki wybór artykułów świątecz.

Ceny niskie.

Kupujący od złotego otrzymują bon

Korzystajcie z pierwszego źródła!

OBUWIE, KAŁOSZE,

ŚNIEGOWCE, WOJŁOKI,

CIEPŁE PANTOFLE RANNE,

TRENINGOWE, SPORTOWE, GIMNAST.

poleca wytwórnia

W. NOWICKI, Wilno, 30

Sklepy: Hurt — Rynek Stefański,

Detail:

1) Rynek Drzewny obok wagi magistrackiej,

2) Rynek Łukiski obok wagi magistrackiej,

3) Rynek na Zarzeczcu — Zarzeczce Nr. 19.

Na święta!

Wielki wybór!

PERFUMY, WODY KOŁOŃSKIE, PUDRY,

KREMY, POMADKI I RÓŻNE KOSMETYKI

świeży TRAN rybi

ŻARÓWKI ELEKTRYCZNE!

SKŁAD S. ZAŁB

APTECZNY MICKIEWICZA 42

Zamówienia telefoniczne załatwiamy natychmiast.

Wielki wybór!

PERFUMY, WODY KOŁOŃSKIE, PUDRY,

KREMY, POMADKI I RÓŻNE KOSMETYKI

świeży TRAN rybi

ŻARÓWKI ELEKTRYCZNE!

SKŁAD S. ZAŁB

APTECZNY MICKIEWICZA 42

Zamówienia telefoniczne załatwiamy natychmiast.

Upominki gwiazdkowe

Wieczne pióra: Waterman's „Kawuska“ „Matador“ i inne. Wspaniały wybór kompletów biurkowych: Marmurowe, Alabastrów i kryształowe. Albumy, Teki, Papier, ozdoby, Łalki, Zabawki, Gry dziecięce i towarzyskie, Ozdoby choinkowe, Bilety wizytowe, Kalendarze. Poleca: **Władysław Borkowski** Wilno, Mickiewicza 5, tel. 372

„FORTUNA“

Fabryka Cukrów i Czekolady

Wilno, Metropolitana 5.

Telefon 19-19

POLECA: Doskonałe wyroby Ozdoby Choinkowe Pierniczki Miodowe

KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Zaskawo zgłoszenia: Wilno, ul. Królewka 7/2, m. 12.

Potrzebna

slużąc do wszystkiego, czysta, b. uczciwa, pracowita, z dobrymi świadectwami od 1 stycznia. Dowiedzieć się w adm. Kurjera od 9—3 pp.

Bezrobotna

inteligentna rodzina w skrajnej nędzy prosi o okazji świąt o jakieś wsparcie. Ofiary: Filarecka 18 m. 4, lub w redakcji.

DO WYNAJĘCIA

lokal 16-pokojowy pod szkołę lub urząd, ul. Bakszta 8.

DO WYNAJĘCIA

mieszkanie 3-pokojowe ze wszelkimi wygodami, ul. Makowa 5.

AKUSZERKA

Marja

Laknerowa

Przyjmuje od 9 — 7 w. ul. J. Jasińskiego 5 — 18 róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA

Śmiałowska

przeprowadziła się na ul. Wielką 18—7, także gabinet kosmet., usługa zmasażystki, brodawki, kurzajki i węgry

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryczny. Zwierzyniec, T. Zosa, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

HELIOS | Największa niespodzianka gwiazdkowa! **KOLOROWA REWOLUCJA!**

1) Nigdy niewidziana dotychczas w Polsce naturalność barw oraz plastyka

CUD kinematografji!

zrealizowane nową metodą stosującą po raz pierwszy wszystkie zasadnicze barwy.

2) Sensacja gwiazdkowa Najnowsza komedia wiedeńska

Kukaracza

z udziałem **LEO SLEZAKA** oraz **PAT i PATACHON**

CYRK SARANA

Teatr-Rewji „WESOŁY MURZYN“ Ludwisarska 4

Od dnia 25.XII. — Wielka Świąteczna Rewja p. t. „COŚ DLA KAŻDEGO“ z udziałem całego zespołu Kier. art.-lit. REF.REN. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 6.30 i 9 w. W niedzielę i święta 3 przedstawienia: o godz. 4, 6.30 i 9-jej w. Ceny miejsc kryzysowe: balkon 25 gr. parter od 54 gr. ANONS: We wtorek 31 grudnia o godz. 11.30 w nocy WIELKA REWJA SYLWESTROWA. — Szczegóły w afiszach.

Dźwięk. Kino „ŚW ATOWID“ Mickiewicza 9

Dziś po raz pierwszy w Wilnie największy film obecnego sezonu w-g popul. operetki H. Kalmana

Księżniczka Czardasza Upajająca cygańska muzyka Tryskająca humorem akcja.

Przekomiczne sytuacje. Dźwięki walca i czardasza. W rol. gł. najslawniejsza gwiazda ekranu, rasowa węgierka **Marta Eggerth** i uosobienie męskiego czaru **Hans Soehner**

Nad program: NAJNOWSZE ATRAKCJE DŹWIĘKOWE